Tutu — JudasPriest

Od autora: Przedstawiam swój tekst, który napisałem podczas edukacyjnej zabawy, bo jak niby mamy rozwinąć swoje rzemiosło, jak nie podczas ćwiczenio-zabaw :)

Ostatnie zdanie: Tylko wariaci są coś warci. „Tutu”

Ta baba miała taki wyraz twarzy, że od samego patrzenia chciało się do niej podejść i dać w pysk. Uśmiechała się, bo wiedziała, że ma władzę, a my jesteśmy jej królikami. Wrzucając nas do zagrody głodnych wilków przyglądała się naszym mękom. Jęki niewinnych były muzyką dla jej uszu, najczystszą i idealną melodią.

W białym kilcie wyglądała jak śmierć... biała oczywiście.

- Jesteście tutaj z własnej woli. Przyszliście do nas, ponieważ boicie się życia, obawiacie się, że nie dacie sobie rady wśród innych ludzi. Czujecie się mali i słabi. Wszystko dookoła was, jest niczym najgorszy koszmar, który wisi wam nad głowami. Zatykacie uszy, zamykacie oczy... Płaczecie z przerażenia. Chcecie umrzeć. My jesteśmy od tego, by was wyleczyć, nauczyć jak żyć z podniesioną głową. Jak schować ogon i wysunąć pazury, jak pokazać życiu, że jesteście gotowi. - miała matczyny, uspokajający głos, na co wielu dawało się nabrać.

- Jednak *tym* sobie nie pomożecie! - krzyknęła. Wskazała ręką na łóżko pchane przez dwóch sanitariuszy w tym samym kolorze mundurka, co jej kilt. Na nim leżał, przypięty pasami, mężczyzna z powyrywanymi włosami, zostało mu tylko kilka kołtunów. Krzyczał machając głową na boki:

- Tylko wariaci są coś warci! Tylko wariaci są coś warci! WARIACI!!! Ahhhhhhhhhh....

Z przerażeniem podążaliśmy wzrokiem za odjeżdżającą, jednowózkową, paradą wolności słowa. Staliśmy w rzędzie niczym grupka dzieciaków na wfie.

- Sprawimy, że kiedy stąd wyjdziecie -jeśli w ogóle wyjdziecie- będziecie innymi ludźmi.

Pomyślałem sobie „Cholera, co ja tu robię?!”.

Z pokoju, do którego zawieziono krzykacza, docierały? Wrzaski, a potem stukanie butów o łóżko. Wątpię, żeby ktoś jeszcze z mojej wesołej ferajny skapnął się, że facet w gabinecie jest rażony prądem. Tak nas właśnie uczono, jak żyć. Zostało mi tylko połykać tabletki, chodzić na spotkania i grać w pokera przez resztę dnia. Potem połykać tabletki, chodzić na spotkania i grać w pokera przez resztę dnia. Mogłem też wyjść na dwór, ale wolałem pokera. Raz się zastanawiałem – tylko raz, bo to tutaj jest zakazane- skąd wiadomo, że to ja mam problem, a nie reszta świata? Może chodziło o sprawy finansowe i ekonomiczne. Może ktoś w rządzie uznał, że taniej będzie leczyć mądrych, których jest o wiele mniej. Całkiem mądre posunięcie... Ale coś ci powiem w sekrecie. Tylko wariaci są coś warci.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

JudasPriest, dodano 12.10.2015 06:21

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.